Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 11 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 181 (1228)

Niepodległa Ukraina jako czynnik pokoju na Wschodzie.

Zamieszczamy poniżej trzeci zkolei artykuł (patrz NN. 114 i 120 „Kurjera Wileńskiego" z r. b.) znanego działacza ukraińskiego p. M. Kowalewskiego, dający ciekawy pogląd na znaczenie problemu ukraińskiego w przyszłym układzie stosunków politycznych we Wschodniej Europie. Zasadnicze stanowisko nasze w tej sprawie wyrażone zostało ogólnie w art. Testis'a p. t. „Problem ukraiński", zamieszczonym w N. 114 „Kurjera Wileńskiego". Red.

Problem wschodni, rozwiązaniem którego nie przestaje interesować się opinja polityczna, kryje w sobie dwie możliwości. Pierwsza możliwość — odtworzenie olbrzymiego imperjum rosyjskiego w tej lub innej formie; druga zaś — wyzwolenie narodów nierosyjskich, dążących do niepodległości i wciśnięcie Rosji właściwej w jej granice etnograficzne.

Przed wojną światową oraz w czasie jej nacjonalizm rosyjski systematycznie dążył do rozszerzenia granic wielkiej Rosji. Dążenia te były czasami zamaskowane ideą panslawizmu (agresywna polityka Rosji na Bałkanach w celu „wyzwolenia" braci słowian) lub nawet historyczną misją szerzenia chrześcijaństwa w Azji. Oczywiście te wzniosłe ideje, któremi nacjonalizm rosyjski posługiwał się, nie mogły zatuszować jego prawdziwych intencyj, Trudno bowiem było uwierzyć w wyzwolenie słowiańskich braci na Bałkanach, skoro w składzie samej Rosji o wiele większe liczebnie narody znajdowały się pod jarzmem, ciężar którego nie był lżejszy od jarzma tureckiego.

Liberalne i demokratyczne rządy, które objęły władzę po rewolucji 1917 roku, kontynuowały politykę dawnej Rosji. Dobitnym dowodem tego jest znane oświadczenie ówczesnego ministra Spraw Zagranicznych Milukowa, że żywotne interesy Rosji wymagają posiadania przez nią Cieśnin Dardanelskich.

Po prowrocie bolszewickim należało się spodziewać, że komunistyczna Rosja zmieni radykalnie dotychczasową politykę imperjalistyczną. Nikt bowiem inny jak bolszewicy ogłosili urbi et orbi, że komunizm uznaje bez zastrzeżeń prawo każdego narodu o samostanowieniu, aż do oddzielenia się od Rosji.

Lecz wkrótce okazało się, że rządy Rosji komunistycznej przejęły tradycje dawnych planów zaborczych nacjonalizmu rosyjskiego. Zmieniły się tylko hasła i forma. Jeśli dawniej agresywność Rosji wobec sąsiadów uzasadniała się panslawizmem, to obecnie rząd sowiecki w interesach rewolucji i „wyzwolenia" proletarjatu gwałtownie powiększa siłę militarną Rosji, prowadzi propagandę w różnych państwach, głosi ideje rewolucji socjalnej, interwenjuje w Chinach, zwiększa swe wpływy w Persji, Turcji, Afganistanie i t. d.

Hasło bolszewickie o uznaniu idei samostanowienia o sobie narodów okazało się pustym frazesem. Najlepszym tego dowodem była wojna Rosji Sowieckiej z Ukrainą i zniszczenie niepodległości tego kraju.

Zaborcze plany Rosji bolszewickiej uwypukliły się dobitnie podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920, kiedy to III-a Międzynarodówka mianowała już rząd komunistyczny dla Polski na czele z Kohnem, który miał w razie okupacji Polski przez bolszewików — przłączyć i Polskę do Związku Sowieckiego,

Charakterystyczną ilustracją imperjalistycznych nastrojów komunistycznej Rosji jest również znamienny artykuł prezesa WCIK'a Z.S.R.R.—Kalinina, zamieszczony w Moskiewskich „Izwiestjach" z 1-go lipca br. z okazj i 5-ej rocznicy wydania konstytucji sowieckiej, na podstawie której, jak wiadomo, dotychczas niepodległa Ukraińska Republika Sowiecka została wcielona do Związku Sowieckiego.

Powinniśmy, pisze Kalinin, usilnie pracować nad tem, żeby składowe części Związku Sowieckiego coraz to bardziej odczuwały jedność państwa sowieckiego. Jest to nic innego, jak zapowiedź ścisłej unifikacji Z. S. R. R. i uszczuplenia autonomji poszczególnych państw związkowych, a w pierwszym rzędzie Ukrainy.

Podczas gdy bolszewicy uzasadniają swoje centralistyczne dążenia jednością interesów proletarjackich, to antybolszewicka część społeczeństwa rosyjskiego, a przedewszystkiem rosyjska emigracja te same dążenia unifikacyjne uzasadnia wspólnotą kulturalną narodów Wschodu. Była Rosja, twierdzą oni, jest Eurazją, to znaczy końcem Europy i początkiem Azji. Ukraina i Kaukaz podług tej nowej, a właśnie dawnej, lecz nieco zmodernizowanej teorji eurazyzmu—należą również do Eurazji i nie mogą dlatego istnieć oddzielnie od Rosji.

Otóż widzimy, że zarówno koncepcja jedności proletarjackiej, jak i koncepcja Eurazji mają na celu zatrzymać Ukrainę i Kaukaz we wspólnocie państwowej z Rosją przy zachowaniu oczywiście całkowitej hegemonji tej ostatniej, bądź to w formie — „Obszczesocialisticzeskawo otieczestwa", bądź to w formie Eurazji.

Zmodernizowany imperjalizm rosyjski zawsze będzie źródłem stałego niebezpieczeństwa dla sąsiadów Rosji. Skoro Milukow mógł żądać dla Rosji cieśnin Dardanelskich, skoro rząd sowiecki ciągle fermentuje państwa sąsiednie — pokój na Wschodzie Europy zawsze będzie zagrożony.

Ukraina stanowiła i stanowi podstawę ekonomicznej i politycznej potęgi Rosji. Nie stało się to przypadkiem, że carstwo moskiewskie przeistoczyło się w potężne imperjum rosyjskie dopiero po przyłączeniu Ukrainy. Kraj ten bowiem obficie wyposażony w bogactwa naturalne umożliwił rozwój gospodarczy w Rosji oraz jej ekspansję polityczną.

Rozumieją to dobrze i bolszewicy i tak zwana demokracja rosyjska z Kiereńskim na czele i wódz liberalizmu rosyjskiego Milukow, nie mówiąc już o monarchistach. Mimo, że różnią się te kierunki polityczne w innych kwestjach, to w kwestji ukraińskiej solidaryzują się całkowicie.

Niepodległość Ukrainy niewątpliwie ma pierwszorzędne znaczenie dla utrwalenia pokoju na Wschodzie. Pozbawiona niewyczerpanego rezerwuaru bogactw naturalnych Rosja straci podstawę dla swych marzeń imperjalistycznych i planów zaborczych.

Niepodległa Ukraina, licząca ponad 30.000.000 ludności wraz z niepodległym Kaukazem (12.000.000 ludności) przy wspólnocie interesów z Polską stworzą nieprzezwyciężoną tamę, o którą rozbije się militaryzm rosyjski, a źródło stałych konfliktów i wojen będzie na zawsze usunięte. I na tem właśnie polega znaczenie międzynarodowe zagadnienia ukraińskiego.

M. Kowalewski.

Obrady międzynarodowego kongresu socjalistycznego.

BRUKSELA, 10.VIII. (Pat). W dniu dzisiejszym międzynarodowy kongres socjalistyczny prowadził dyskusję nad sytuacją polityczną. Prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe wyraził gorące życzenie zupełnego pojednania Francji i Niemiec i zaznaczył, że osiągnięte być może ono przez ewakuację Nadrenji. Następnie zaznaczył on, iż rozbrojenie powinno być powszechne, a nie jednostronne i poddane kontroli międzynarodowej.

Delegat Polski mówił o prądach faszystowskich w Polsce, przyczem zaznaczył, że klasa robotnicza broniąc demokracji broni zarazem pokoju. W dalszym ciągu omówił on zagadnienie mniejszościowe podkreślając, że jedynie socjalizm może je rozwiązać. Czyniąc aluzję do konfliktu polsko litewskiego mówca oświadczył, że socjaliści polscy i litewscy zdołają się porozumieć.

Następnie przemawiał przedstawiciel Węgier, który stwierdził, iż kraj jego pod jarzmem Horthyego stał się kolonją włoską, gdzie otwarcie przygotowywana jest wojna.

Delegat socjalistów rosyjskich zaznaczył, że dyktatura bolszewicka w Rosji opiera się na ruinach i wkrótce upadnie całkowicie. Przedstawiciel Rumunji wyraził mniemanie, że sytuacja jaka panuje w jego kraju zagraża pokojowi europejskiemu. Mówca dodał, że polityka zagraniczna Rumunji sympatyzuje z polityką Mussoliniego.

Ś. † P.

Leonard Witold Rymkiewicz

zmarł dnia 9 sierpnia 1928 r. w wieku lat 72.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Antokolskiej 24 b do kaplicy na cmentarzu Rosa, odbędzie się dnia 11 sierpnia r. b., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

ŻONA I RODZINA.

2449

Ś. † P.

Leonard Witold Rymkiewicz

Członek Wileńskiego Oddziału Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, zmarł dnia 9 sierpnia 1928 r., w wieku lat 72.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Antokolskiej 24 b do kaplicy na cmentarzu Rosa, odbędzie się dnia 11 sierpnia b. r., o czem zawiadamia członków i sympatyków

Zarząd Wil. Oddz. Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

2448

Po zgonie Radzicza.

Hołd Skupczyny pamięci zmarłego.

BIAŁOGRÓD, 10. VIII. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny wiceprzewodniczący wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd pamięci Stefana Radzicza. Zmarły—oświadczył mówca—brał żywy udział w pracach zgromadzenia narodowego. Budził on powszechny podziw z powodu swej wybitnej znajomości potrzeb ludu i z powodu swego przywiązania do włościan i wogóle do ludu.

Cała ludność podziela uczucia swych przedstawicieli i bierze udział w żałobie, która nas dotknęła. Proszę zgromadzenie, aby oddało hołd pamięci zmarłego i powiedziało wraz ze mną: „Niech mu ziemia lekką będzie". Po tem przemówieniu, posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Zgromadzenie ludowe ku uczczeniu pamięci wodza.

BIAŁOGRÓD, 10.VIII (Pat). Wczoraj wieczorem o godz. 10 odbyło się w Bled zgromadzenie dla uczczenia pamięci Radicza, zwołane przez członków chorwackiej partji chłopskiej. Zgromadzenie trwało godzinę, poczem tłumy publiczności, jakie wzięły w niem udział rozeszły się w spokoju do domów. Podobna manifestacja odbyła się w miejscowości Szibenik, gdzie odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem przed ratuszem. Burmistrz wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi zmarłego. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Kondolencje ugrupowań parlamentarnych.

BIAŁOGRÓD. 10.VIII. (Pat). Wszystkie ugrupowania parlamentarne wystosowały do rodziny Radicza i kierownictwa partji chorwackiej depesze kondolencyjne. Urzędowo donoszą, że król Aleksander przesłał rodzinie zmarłego słowa współczucia.

Król wezmie udział w pogrzebie.

WIEDEŃ: 10.VIII. (Pat). Dzenniki tutejsze donoszą, ke król Aleksander wyraził życzenie udziału w pogrzebie Radicza. Jeśli król nie będzie osobiście na pogrzebie, to zastępowany będzie przez delegata, który w jego imieniu złoży wieniec na grobie Radicza.

Król przeciw federalistycznemu ustrojowi państwa.

Kryzys wewnętrzny pogłębia się.

WIEDEŃ, 10. VIII. (Pat.) Prasa donosi, że król Aleksander jest przeciwko wszelkiemu federalistycznemu ustrojowi państwa, a tem samem i unji personalnej. Wobec tego nadzieje porozumienia między Białogrodem a Zagrzebiem są bardzo małe. Pisma donoszą dalej, że koła polityczne w Zagrzebiu ustąpią ze swego stanowiska chyba pod presją.

Rosja i Hiszpanja poza paktem Kelloga.

Czy Stresemann przybędzie do Paryża?

WASZYNGTON, 10.VIII (Pat). Z opublikowanej w prasie enuncjacji sekretarza stanu Kelloga wynika, że Rosja i Hiszpanja nie będą zaproszone do grona pierwotnych sygnatarjuszy paktu. Dzisiejszy „Times" podaje szereg telegramów z Paryża i Berlina, donoszących, że brak odpowiedzi Stresemanna na zaproszenie Brianda pozostawał w związku z dyplomatyczną jakoby chorobą Chamberlaina i z zawodem, który spotkał Stresemanna odnośnie do możliwości dyskusji w szeregu kwestyj, w szczególności w kwestji ewakuacji Nadrenji w czasie antywojennego zjazdu w Paryżu.

Rumunja przystępuje do paktu Kelloga.

BUKARESZT, 10.VIII (Pat). Po wysłuchaniu expose ministra Argentianu, rada ministrów uchwaliła zglosić akces do projektów paktów arbitrażowego i pojednawczego, opracowanych przez Kelloga. Poseł rumuński w Waszyngtonie otrzymał polecenie podpisania odnośnej konwencji.

Dzień polityczny.

Wczoraj o godz. 14-ej odbyła się w Ministerstwie Spraw Wojskowych konferencja prasowa zwołana przez departament lotnictwa. Na konferencji tej szef lotnictwa wojskowego pułk. *Rayski* udzielił zgromadzonym przedstawicielom prasy informacyj dotyczących ostatnich wydarzeń lotniczych jak lotu transatlantyckiego, lotu poruczników Kaliny i ś. p. Szałasa do Bagdadu oraz raidu sportowego Polska—Mała Ententa.

Następnie celem ułatwienia prasie zadania informowania społeczeństwa o sprawach lotniczych pułk. Rayski poruszył szereg kwestyj bezpośrednio interesujących opinję publiczną jak wypadków lotniczych, personelu lotniczego, lotnictwa cywilnego, przemysłu lotniczego i t. d. Pułk. Rayski zaznaczył, że w razie gdyby się to okazało pożytecznem, podobne konferencje będą mogły się odbywać co pewien czas, względnie będą wydawane odpowiednie komunikaty informacyjne.

*

Wczoraj rano przybyła do Poznania wycieczka grona oficerów rumuńskich wyższej szkoły wojennej. Po powitaniu na dworcu przez delegację oficerów garnizonu poznańskiego goście umieszczeni zostali w hotelu Continental, poczem samochodami wyjechali do Biedruska, celem zwiedzenia tamtejszego obozu i poligonu. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie zwiedzaniu miasta i terenu powszechnej wystawy krajowej.

*

W dniu wczorajszym rozpoczął w Gdyni obrady zjazd syndykatu dziennikarzy pomorskich. Zjazd potrwa przez 3 dni, poczem odbędzie się konferencja prasowa, na której zostaną wygłoszone referaty o znaczeniu Gdyni i polskiego handlu zamorskiego.

*

W dniu 8 b. m. ambasador Rzeczypospolitej Polski p. *Skrzyński* przyjęty został przez Ojca Świętego na prywatnej audjencji.

*

Nowy poseł polski w Szwecji *Rozwadowski* przyjęty był na uroczystej audjencji przez króla i wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

Niemieccy b. uczestnicy wojenni potępiają wojnę.

BERLIN, 10.VIII. (Pat). Wśród wniosków przedłożonych kongresowi międzynarodowemu Związku b. uczestników i inwalidów wojennych, na uwagę zasługuje wniosek niemiecki, proponujący przyjęcie rezolucji potępiającej wojnę i domagającej się bezwarunkowo oddawania kwestyj spornych sądom rozjemczym. Rezolucja ta zwraca się do Ligi Narodów z żądaniem, aby nie zawiodła zaufania, pokładanego w niej przez narody i stała się rzeczywistym czynnikiem międzynarodowego bezpieczeństwa przez wprowadzenie obowiązkowych sądów rozjemczych.

Wieczorem odbyło się wspólne zebranie inwalidów i byłych uczestników wojny. W zebraniu tem wzięło udział około 4.000 osób. Przemówienia wygłosili przedstawiciele Niemiec, Francji i Czechosłowacji, a imieniem delegacji polskiej przemawiał p. Stachecki, podnosząc wysiłki rządu polskiego w dziedzinie zaopatrzenia inwalidów.

Nowe ofiary G. P. U.

Jak donoszą z Mińska, sąd sowiecki na swej ostatniej sesji w Mohylowie wyniósł cztery wyroki śmierci

Na karę śmierci pod zarzutem szpiegostwa i organizowania oddziałów partyzanckich skazani zostali: znany na gruncie rosyjskim działacz monarchistyczny Probiejew i 3 włościan, a mianowicie: Mosajedow, Szyszkin i Bondarenko. Wyrok wykonano.

Urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego a totalizator.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków koła warszawskiego urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego powzięło uchwałę, potępiającą zasadniczo grę na wyścigach konnych zalecającą swym członkom wstrzymanie się od tej gry.

Uchwałę tę prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, jen. Górecki opatrzył taką uwagą:

Uchwałę tę witam z dużą radością, jako zapowiedź wytężonej pracy Zrzeszenia, mającej na celu wzniesienie poziomu, honoru i godności urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z uzdrowiskowej stolicy.

(Korespondencja własna).

Karlsbad w sierpniu 1928 r.

„Imperial“—nowy, wspaniały hotel, który bogactwem i elegancją prześcignął Puppa, słynnego, bezkonkurencyjnego Puppa (Pupp—oczywiście—ma nadal wiernych zwolenników!)...

Niedziela. Dwie doskonałe orkiestry grają na dwóch frontach kolosalnego gmachu, jedna rzeczy poważniejsze, druga wyłącznie szlagery taneczne. Stoliki wszystkie zajęte. Przed hotelem sznur prywatnych samochodów: ich tabliczki dałyby się ułożyć w mapę Europy.

Za żelaznym parkanem, osłoniętym przed publicznością żywopłotem, garstka gapiów z pośród ludności miejscowej, przez szpary w żywopłocie przygląda się tańczącym parom.

W promieniach letniego popołudniowego słońca skrzy się cała, opanowując małą przestrzeń wężowemi przegubami, wysmukła brunetka w seledynowej sukni, naszywanej srebrnemi ozdobami, zlewającemi się z błyskiem brylantowej kolji i pierścieni. Czekają na nią cierpliwie tancerze najbardziej zarozumiali i pewni siebie.

— Zazdrościsz jej?—pyta młody chłopak za parkanem i wpija się badawczym wzrokiem w śliczną dziewczynę, która tuli się doń miłośnie.

— Nie zazdroszczę nikomu, nikomu na świecie!—odpowiada dziewczyna w zachwytnem uniesieniu. Słowa jej skarżą się w słońcu goręcej, jaśniej i pełniej, niż brylanty pięknej brunetki..

Malowniczo położony „Hotel Richmond“, ulubione miejsce odpoczynku spacerowiczów, lękających się dalekich wycieczek.

Przy stoliku towarzystwo panów zabawia się grą w karty. Zabawa—na przekór swym pozorom—sprawia wrażenie czegoś innego... Łysy Rumun z wystającym brzuchem gryzie zawzięcie paznogcie, drobnemu siwemu Francuzowi drgają kurczowo usta; tylko chudy Amerykanin jest — jak zawsze—spokojny.

Amorki, trzymające girlandy kwietne u wylotu mostu, prowadzącego do hotelu, odwracają ze wstrętem głowę: ich starcze twarzyczki stają się zrozumiałe w swej niepojętej na pierwszy rzut oka brzydocie, która zawarła w sobie nazbyt wiele może prawdy życia...

Siedzę w parku na ławce. Koścista dama w angielskim kostjumie, prowadząca na smyczy okazałego wyżła, zajmuje miejsce obok mnie. Pies kręci się natrętnie koło moich nóg. — Przestań! Leż tutaj — strofuje po polsku dama.

— Że też pani chciało się zabrać psa aż do Karlsbadu!—dziwię się szczerze.

— Czyż biednemu psu miejskiemu nie należy się trochę powietrza? — odpowiada dama.

Należy się bez wątpienia! Zwłaszcza psu, trzymanemu w kraju, gdzie tyle biednych dzieci miejskich nie zdobyło jeszcze tego prawa...

Nieduży kościół Św. Magdaleny — arcydzieło sztuki barokowej. W bocznej niszy przed skromnym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z polskim napisem: „Pod Twoją obronę!“ klęczy zgarbiona staruszka i modli się żarliwie, pomarszczoną dłonią strącając raz po raz łzy.

Staram się dowiedzieć, kim jest i skąd.

— Z Kielc, z samych Kielc!—wyjawia chętnie.—Córka wysłała mnie na kurację... Żebym dłużej pożyła... Mam córkę ogromnie wykształconą, a przytem dobrą, rzadko dobrą. Pracuje w szkole powszechnej, ale oprócz tego udziela lekcyj prywatnych... W najlepszych domach... W tym roku strasznie się lekcjami obarczyła... byłebym tylko mogła wyjechać... Kochana córka... Więc już się na wszystko zgodziłam... Odwiozła mnie do Warszawy, a stamtąd wyprawiła z jedną ze swych koleżanek... Ta mnie tu urządziła i opiekuje się mną...

Sprudel—źródło, wytryskujące na minutę przeszło 2.000 litrów gorącej leczniczej wody!

Przed wielką misą, do której zlewa się ta niezwykła fontanna, zbierają się w określonych godzinach wszyscy kuracjusze. Dziewczęta wprawnie napełniają kubki.

— Cud! Cud Boży!—szepcze w uniesieniu otyły pop do swego towarzysza, emigranta rosyjskiego:—i nie zmarnowany, lecz rozumnie przez ludzi wyzyskany! Oto ona —Europa!

— A niechby ją, tę Europę!!! — klnie emigrant—w jego złości drga niewypowiedziana tęsknota za krajem.

Zastanawiając się nad nią, słucham opowiadania mego sąsiada, Niemca, który od dwudziestu lat przebywa stale w Indiach holenderskich i co pięć lat przyjeżdża na sześć miesięcy do Europy.

— Tęskni pan za Europą? — pytam.

— Ech, nie! Ale trzeba wszak do niej zajrzeć! —

Restauracja Puppa. Jazgot widelców i noży, brzęk porcelany i szkła, rozmowę i śmiech gości, uwijanie się kelnerów nakrywa i stapia w swoistą całość głośna orkiestra.

Przy stoliku w rogu siedzi niepozorna figura i studjuje spis potraw: tak nie czyni gourmand, który szuka czegoś najsmaczniejszego, lecz człowiek zmuszony w każdej chwili liczyć się z zawartością swej portmonetki...

Korzystam z wolnego miejsca obok niego. Przedstawia się jako dziennikarz estoński; bawi w Karlsbadzie na kuracji (ma bezpłatne kąpiele, kurtaksę i wszelkie udogodnienia), a jednocześnie pisuje korespondencje do kraju.

— Byłoby idealnie, gdyby nie ta szalona drożyzna—żali się z zakłopotaniem—korespondent musi wszędzie być, wszystko widzieć, poznać życie danej miejscowości, żyjąc niem. No, a na to... — Zaczyna się śmiać nerwowo. Śmieję się wraz z nim: rozumiemy się tak dobrze!...

W wytwornym hotelu „Savoy Westend“, w samem śródmieściu, na wewnętrznej górze, a jednak zdala od gwaru uzdrowiska, mieszka prezydent Republiki Czechosłowackiej—Masaryk.

W odległości kilkunastu zaledwie kroków, w eleganckim hotelu „Bristol“, naprzeciwko poważnego kościoła anglikańskiego, stanął niemiecki minister Spraw Zagranicznych—Stresemann.

Obydwaj przyjechali—podobno.... tylko na kurację.

Wieczór.—Miasto w dolinie jarzy się lampami elektrycznemi. W hotelach na szczycie również płoną światła.

Ludzie chorzy i starsi kryją się w pokojach — przestają jakby istnieć. Dla młodszych, zdrowych dzień się nie skończył: w nocnych lokalach nieokiełznana żądza używania, świadoma środków, któremi rozporządza bez ograniczenia, dyktuje jeszcze swe wymagania kuplecistom, tancerzom i tancerkom, podnieconym oklaskami, muzykantom, ogłuszonym hałaśliwością własnego repertuaru, akrobatom — kelnerom i elastycznym kelnerkom, odwykłym od spoczynku, czekającym na skinienie posłańcom, nawpół przytomnym szoferom i niezmiernie czujnym portjerom.

W okalających zdrojowisko górach śni tajemnicza cisza, kołysana łagodnym szumem lasów. W granatowej ciemni niebios modlą się gwiazdy... *M. P.*

Ze świata.

— Żałoba z powodu zatopienia załogi łodzi podwodnej. Mussolini wydał zarządzenie, aby w dniu wczorajszym od południa aż do wieczora na wszystkich gmachach publicznych wywieszono flagi zwinięte do połowy masztu na znak żałoby z powodu katastrofy łodzi podwodnej F 14.

Stosunki polsko-litewskie.

Program jesiennej sesji Rady L. Nar.

GENEWA, 10.VIII (Pat). Porządek dzienny 51 sesji Rady Ligi Nar. obejmuje około 30 spraw, m. in. sprawozdania o obecnym stanie rokowań pomiędzy Polską i Litwą, sprawy mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim, sprawozdanie komisji Rady o położeniu Litwinów na Wileńszczyźnie, sprawozdanie o prawie wnoszenia petycyj przez mniejszości. Pozatem Rada wysłucha szeregu sprawozdań, m. in. komitetu ekonomicznego i finansowego oraz autonomicznego urzędu uchodźców greckich.

Problem polsko-litewski w Genewie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że delegacja polska do rokowań z Litwą, wobec zgody Kowna na konferencję polsko-litewską na terenie genewskim przed sesją Ligi Narodów, dążyć będzie do załatwienia na terenie Genewy kwestji polsko-litewskiej. Delegacja polska przedewszystkiem kłaść będzie nacisk na zawarcie prowizorycznego traktatu pomiędzy Polską a Litwą, dotyczącego połączenia kolejowego, pocztowego i telefonicznego.

Niezgrabne intrygi.

RYGA, 10.VIII. (Ate). W przedwczorajszym numerze półurzędówki litewskiej „Liet. Aidas“ ukazała się wiadomość, jakoby w Dyneburgu odbyła się konferencja polskich właścicieli ziemskich w Letgalji, na której rozpatrywano zagadnienie: co należy uczynić, gdy w Polsce dokona się wielki przewrót wewnętrzny t. j. gdyby Marszałek Piłsudski ogłosił Wileńszczyznę samodzielnem państwem litewskiem.

Na konferencji miano jakoby postanowić, że w danym wypadku należałoby poczynić kroki, zmierzające do przyłączenia Letgalji do Wileńszczyzny.

Urzędowa agencja litewska powtórzyła dziś wiadomość powyższą i przekazała ją urzędowej agencji łotewskiej. Jak stwierdziło przedstawicielstwo Agencji Tel. Express, w kołach najbardziej autorytatywnych, wiadomość urzędowej litewskiej „Elty“ o rzekomej konferencji polskich właścicieli ziemskich w Letgalji jest wierutnem kłamstwem, wyssanem z palca. Powyższa wiadomość jest uważana jako intryga kół litewskich, mająca na celu wywołanie rozdźwięku między Łotwą a Polską. Jakiekolwiek bądź plany zaborcze Polski w stosunku do Letgalji są tembardziej nieprawdopodobne, że Letgalja była wyzwolona przy pomocy wojsk polskich, które w r. 1919 z rozkazu Marszałka Piłsudskiego brały udział w walkach o niepodległość Łotwy.

Wiadomość „Elty“ umieściły z pism ryskich tylko „Rigasche Rundschau“, oceniając ją zresztą jako niezgrabną próbę wywołania niedowierzania Łotwy Polsce.

Pomysły ekspozytury sowieckiej w Pradze.

PRAGA, 10 VIII (Pat). Komunistyczne „Rude Prawo“, czerpiące natchnienie z Moskwy w dłuższych artykułach nie ukrywa swej obawy, że z chwilą zlikwidowania sporu z Litwą Polska zrealizuje projekt bloku państw bałtyckich, widząc w tem jeden z etapów federalistycznych planów Marszałka Piłsudskiego. Zdaniem pisma jest rzeczą prawdopodobną, że wobec niepomyślnego obrotu polsko-litewskich rokowań Liga Narodów da Polsce mandat rozstrzygnięcia sporu według swego uznania. Woldemaras przedstawiony jest w tym artykule jako niewinna ofiara międzynarodowego imperjalizmu.

Woldemaras nie wyjeżdża do Paryża?

BERLIN, 10.VIII. (Pat). Korespondent kowieński „Frankfurter Zeitung“ zaprzecza doniesieniom prasy, jakoby Woldemaras w d. 24 bm. miał wyjechać do Paryża. Woldemaras oświadczył, że on sam dopiero z prasy niemieckiej dowiedział się o rzekomym zamiarze swego wyjazdu do Paryża. W dniu 26 bm. Woldemaras wyjeżdża do miasteczka Uciany, na kongres chłopski, w którym weźmie też udział prezydent Smetona.

Polemika litewsko-łotewska o kolej Libawa-Romny.

RYGA. 10.VIII. 28. Na zarzut „Lietuvos Aidas“, uczyniony Łotwie, że podnosi ona zawsze kwestję kolei libawsko-romneńskiej w chwilach kiedy to jest dogodne dla polityki polskiej, łotewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło wyjaśnień pismom ryskim, w których kategorycznie odrzuca ten zarzut.

Zarazem ministerstwo stwierdza, że gospodarcze interesy Libawy są ściśle związane z koleją Libawa—Romny i że w imię tych interesów, Łotwa niezależnie czy to komukolwiek innemu dogodne czy też nie, rząd łotewski będzie bezwzględnie dążył do otwarcia powyższej kolei dla normalnego ruchu.

Deportowanie red. „Ritasa“ do Worń.

KOWNO. 10.VIII. (Ate). Przedwczoraj wieczorem redakcja naczelnego organu chrześcjańkiej demokracji „Ritas“ doniosła, iż Turauskas został osadzony w obozie koncentracyjnym w Worniach.

Aresztowanie Turauskasa nastąpiło na podstawie rozporządzenia komendanta m. Kowna. Zarządzenie to wywołało wielkie wzburzenie w tutejszych kołach społecznych i uważane jest za dalsze kroki rządu Woldemarasa na drodze do zniszczenia Chrześcijańskiej Demokracji i utrudnienia jej oddziaływania na masy.

Woldemaras zamierzał już dawno unieszkodliwić Turauskasa, który niejednokrotnie ostro krytykował politykę tautininków na łamach „Ritasa“; od tego czasu Woldemaras zaproponował Turauskasowi objęcie stanowiska sekretarza poselstwa litewskiego w Tallinie. Turauskas odmówił i wówczas rząd Woldemarasa postanowił posadzić go w obozie koncentracyjnym.

Powrotny lot polski z Bagdadu do Warszawy.

BAGDAD, 10. VIII. (Pat.) Porucznik Kalina i sierżant Kłosinek powrócili do zdrowia, opuścili szpital i są obecnie gośćmi brytyjskich sił lotniczych. Spodziewają się oni, iż będą mogli odbyć powrotny lot do Warszawy w najbliższą niedzielę.

Z Litwy Kowieńskiej.

Układ handlowy między Niemcami a Litwą.

Ze źródeł wiarogodnych podają, iż wszelkie przeszkody w rokowaniach handlowych z Niemcami zostały już usunięte i w prędkim czasie nastąpi podpisanie układu. Po podpisaniu układu z Niemcami rząd zamierza nawiązać rokowania handlowe z Łotwą, Austrją, Belgją i Japonją.

Reformy na uniwersytecie litewskim.

Jak podaje „Liet. Aidas“, gabinet ministrów rozstrzygnął w tych dniach kwestję reform na uniwersytecie litewskim. Uchwalono przedewszystkiem ze względów oszczędnościowych skasować katedry równoległe. Następnie uchwalono zlikwidować wydział weterynaryjny ze względu na brak najbardziej niezbędnych klinik i odpowiedniego ciała profesorskiego.

Z biegiem czasu, gdy zagranicą wyspecjalizuje się zastęp odpowiedniej profesury i stopniowo zostaną urządzone niezbędne kliniki, wydział ten zostanie znowu powołany do życia. Następnie uchwalono zlikwidować wydział teologji ewangelickiej, który liczył więcej profesorów, niż studentów.

W końcu uchwalono zwiększyć wynagrodzenie dla profesorów, wprowadzając natomiast kontrolę ich pracy.

Powrót do Kowna pułk. Plechawiczusa.

Szef Sztabu Generalnego pułk. Plechawiczus przerwał z powodu śmierci ojca urlop i wrócił do Kowna, nie obejmując jednak urzędowania.

Z Państw Bałtyckich.

Historja sfałszowanego listu.

RYGA. 10.VIII. (Pat). Według doniesień pism prokuratura stwierdziła wczoraj, że list szwedzkiego trustu zapałczanego obciążający ministra finansów Liepina został sfałszowany. Policja polityczna aresztowała i przesłuchała grawera Sprogisa, który przygotował klisze i fac-similes.

Podobno w posiadaniu prokuratury znajdują się nazwiska innych osób podejrzanych. Spodziewane są aresztowania. Przesłuchany przez sędziego śledczego wydawca „Jaunakas Zinas“ oświadczył, iż fotografja listu znaleziona została w skrzynce redakcyjnej.

Członek Sekcji Roln. Międzynar. Biura Pracy w krajach bałtyckich.

Onegdaj przybył do Rygi członek Sekcji Rolniczej Międzynarodowego Biura Pracy von Bülow. W tych dniach von Bülow zamierza również przybyć do Kowna. Cel wizyty w państwach bałtyckich — zaznajomienie się z gospodarką rolną w państwach bałtyckich. Von Bülow zabawi parę tygodni.

Patrol sowiecka na polskiem terytorjum.

Nocy onegdajszej w rejonie Dokszyc przekroczyła granicę polską i została zatrzymana do wyjaśnienia patrol bolszewickiej straży granicznej w składzie 3 żołnierzy sowieckich.

Kronika telegraficzna.

— **Anglja idzie w ślady St. Zjednoczonych.** W dniu wczorajszym w Nankinie podpisany został układ angielsko-chiński, regulujący sprawę zajść w Nankinie. Równocześnie podpisany został układ, mocą którego Wielka Brytanja zobowiązuje się przystąpić do rokowań z Chinami w sprawie rewizji traktatów.

— **Prezydent Rzeszy Hindenburg** przyjął wczoraj na uroczystem posłuchaniu ambasadora Wielkiej Brytanji sir Horacego Rumboldta, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

— **Wycieczka studentów niemieckich** z Berlina bawi w Paryżu. Wycieczkę przyjmowali kierownicy szkół wyższych i dyrektor gabinetu ministra oświaty.

Obrazki z dzisiejszej Turcji.

W łódzkiej „Prawdzie“ znajdujemy kilka ciekawych spostrzeżeń o życiu współczesnej Turcji, która pod rządami Kemala-Paszy przechodzi od kilku lat głębokie zmiany w ustroju społecznym. Uwagi te drukujemy poniżej w całości. *Red*

Bosfor: Niebieskozielona woda, białe łódki. Po obu brzegach białe wille kryte czerwoną dachówką. W oknach zielone story. Między willami stare, drewniane domki, wrastające w ziemię.

Kto wybiera się dzisiaj do Turcji, aby szukać tam romantyki, ten źle się wybiera. Turcja dzisiejsza nie ma nic wspólnego z Turcją wczorajszą. Kto tamtą, dawniejszą Turcję pragnie poznać, niech zostanie w domu i zwróci się do Pierre Loti, który prześlicznie ją opisał.

Prohibicja: Przed trzema laty zabroniono w Turcji spożycia alkoholu, podobnie jak to uczyniła Ameryka. Niewiele to pomogło. Ludzie upijali się jeszcze częściej niż dawniej. Rząd, widząc to, zmienił swoje zapatrywania na kwestję alkoholową i obecnie organizuje własny monopol spirytusowy. Spodziewa się, że w ten sposób należycie podreperuje swoje finanse.

Istnieje kilka rodzajów „raki“ (wódki). Podobno sam „Gazi“ jest jednym z najlepszych znawców „raki“ w swoim kraju. Podobno też wypija codziennie nieprawdopodobne ilości tego specjału. Na zdrowie niechaj ci pójdzie, Gazi! Życzy ci tego z całego serca każdy Turek.

Europeizacja stroju: W latach 1925 i 1926 podróżował Gazi po Anatolji i przemawiał w każdem mieście tamtejszem. W całej Anatolji radość z tego powodu. Wraca do Angory. Uroczyste i paradne powitania. Niedługo potem wyjeżdża znowu. Tym razem udaje się prościutko do miasta Castamoni. Trzeba wiedzieć, że miasto to zawsze stawało okoniem, gdy tylko dał się w kraju zauważyć jakiś ruch modernistyczny. Mieszkańcy Castamoni są konserwatystami i nie lubią żadnych nowinek. Zaledwie też Gazi opuścił budynek miejscowego dworca kolejowego, już zauważono, że na głowie zamiast dotychczasowego kołpaka kemalowskiego nosi panamę. Konsternacja i nieufne spojrzenia. Gazi z miejsca organizuje mityng i pali mowę: „Od dnia dzisiejszego nie będziecie już chodzić w fezach ani w turbanach! Fez nie jest żadnem narodowem tureckiem nakryciem głowy. Precz z fezem. Narzucili nam go Grecy! Precz z Grekami!“ Co za niezwyciężony wpływ wywiera ten człowiek, w którego rękach spoczywają losy Turcji! Tego samego dnia konserwatywni mieszkańcy Castamoni zrzucili fezy i turbany i przywdziali europejski kapelusz. Ani jeden głos protestu się nie odezwał. Za przykładem Castamoni poszły inne miasta. A w miesiąc potem pojawia się i bez szemrania przyjęta zostaje ustawa, zabraniająca noszenia fezu i turbanu każdemu, kto posiada obywatelstwo republiki tureckiej. Oporni ulegną surowej karze.

Dziś już nikt nawet nie wspomina fezu.

W ślad zatem poszły dalsze reformy starego tureckiego ustawodawstwa i starych zakorzenionych tureckich zwyczajów, wypływających z przykazań koranu. Dzisiaj obowiązuje w Turcji szwajcarski kodeks cywilny, a tem samem skończyło się także wielożeństwo i haremy. W gruncie rzeczy mieszczanin turecki oddawna już zlikwidował harem. Chłopi tylko trzymali sobie jeszcze do ostatnich czasów po trzy i cztery żony, używając ich jako siły robocze na roli. Cztery ślubne żony były najtańszą siłą roboczą, o jakiej tylko można było zamarzyć. Pracowały od świtu do nocy za kromkę chleba. A gdy która źle pracowała, mąż mógł ją każdej chwili bez podawania przyczyn przepędzić i wyszukać sobie lepszą pracownicę. To też wprowadzenie szwajcarskiego kodeksu cywilnego spotkało się u przeważającej większości społeczeństwa tureckiego z żywem zadowoleniem. „Jaschassin Gasi! — Niech żyje Gazi! Od tego czasu kobiety tureckie stały się dumniejsze. Widać po nich, że kochają się wszystkie w Gazim — o wiele więcej niż w własnych mężach.

Poeci tureccy: Abdul-Hak Hamid nazywa się największy z pośród tureckich poetów. Szkoda wielka, że pisze tylko po turecku, gdyby umiał pisać po francusku, byłby już dawno znakomitością europejską. Achmed Haschim nazywa się inny. Wiersze jego odznaczają się wielką różnorodnością pod względem formy, tematu i nastroju. Możnaby porównać go z Picasso.

Alfabet turecki:

Tureckie ministerstwo oświaty zajęte jest obecnie zadaniem dostosowania alfabetu łacińskiego do języka tureckiego. Maluczko a łacińskiemi literami pisać będziemy po turecku.

Podróż ze Stambułu do Angory: (W ekspressie Stambuł—Angora). W pociągu prawie sami cudzoziemcy. Interesy albo nadzieje dobrych interesów gonią ich do Angory. Pociąg pędzi przez smutne okolice. Rzadko kiedy widzi się jakąś wioszczynę. Malutkie domki z gliny, prymitywnie sklecone. Jakiś chłop ogląda się na pędzący pociąg, obok niego kilka bosych dzieci. Smutny i pusty krajobraz.

Ale niema się czemu dziwić. Pięć lat temu grasowali tutaj Grecy i nie pozostawili kamienia na kamieniu. Okolica ta była przez kilka lat widownią tragedji. Wyniszczony i zbiedzony przez wojnę naród przez pięć lat opierał się najazdowi obcego imperjalizmu i kapitalizmu i zwyciężył. Gazi mówi o tem w kilku słowach: „Wydusiliśmy naszych nieprzyjaciół i basta!“

Podróżni wodzą znudzonym wzrokiem po uciekającej okolicy.

Angora: Niema tu zgiełku i gorączkowego chaosu, który widzi się w Konstantynopolu, tutaj wszystko urządzone jest praktyczniej i prościej. Od dworca prowadzi ulica, szeroka 15 metrów i blisko dwa kilometry długa. Ulica jest gotowa, ale niema przy niej żadnych jeszcze budynków. Prowadzi na plac, na którym wznosi się pomnik Gazi Mustafa Kemala-Paszy. Pomnik nie jest szczególniejszem arcydziełem. Na prawo od pomnika zaczyna się bardzo ładna i szeroka ulica (ulica Republiki). Stoi przy niej dziewięć gmachów. Wiele dalszych buduje się w tempie gorączkowem. Na tej ulicy mieszczą się gmachy wszystkich poselstw i ambasad.

Ciężkim problemem dla Angory jest brak wody, która też stała się prawdziwą rzadkością z powodu znacznego powiększenia się ludności miasta i rozpoczęcia w niem gorączkowego ruchu budowlanego. Jeżeli problem ten nie zostanie bardzo szybko rozwiązany, narazi to miasto na wielkie szkody i straty. Gubernator Angory nie ustaje w poszukiwaniu nowych źródeł w okolicach miasta.

Ulica Republiki, przy której mieścić się będą gmachy ambasad i poselstw, jest tak długa, że trzeba całej godziny szybkiej jazdy samochodowej, aby ją przejechać. Kończy się w Czan-Kaya. Tam znajduje się skromna, ale cudownie piękna willa Gazi'ego. Przy tej ulicy wznoszą się też dwa dalsze pomniki Kemala, tak, że Angora posiada już trzy.

Obok pięknego Pakarda stoi wóz drewniany, zaprzągnięty w parę wołów. Ta dzielnica (Dj-bedji) warta jest obejrzenia. Widzi się tu pełno domków z gliny z maleńkiemi okratowanemi oknami. Wąziutkie uliczki prowadzą na maleńki rynek. Tam siedzą handlarze angorscy w barw-

Życie gospodarcze.

Handel zagraniczny skórami.

Polska sprowadza rok rocznie wielkie ilości skór surowych, jak również skór wyprawionych, oraz gotowych wyrobów skórzanych. Przywóz ten odbija się wybitnie ujemnie na naszym bilansie handlowym zwłaszcza, że równocześnie wywóz zagranicę skór i wyrobów skórzanych jest minimalny.

W roku 1927 przywieźliśmy: skór i wyrobów skórzanych za blisko 200 miljonów zł.—wywieźliśmy natomiast na około—25 milj. zł. Ujemne saldo około—175 milj. zł. zmusza do poważnego zastanowienia się nad przyczyną tego stanu, szczególniej obecnie, gdy bierność naszego bilansu handlowego, stała się najpilniejszem zagadnieniem, nad którego rozważaniem pracują sfery gospodarcze. Należy dodać, że w pierwszym kwartale 1928 r. przywóz skór i wyrobów skórzanych sięga 70 milj. zł., co wskazuje, że w całym roku znacznie przekroczy sumę z roku poprzedniego.

Bezwątpienia, Polska mimo, iż jest krajem rolniczym, więcej skór używa niżli produkuje. Składają się na to dwie główne przyczyny: 1) wywóz zwierząt żywych i 2) mała konsumcja mięsa, szczególniej na wsi.

Zwierząt żywych, głównie dostarczających skóry t. zn.: bydła rogatego, koni, owiec i kóz wywieźliśmy w 1927 r. blisko 30.000 sztuk. Oczywiście skóry z tych zwierząt wykarmionych w Polsce, ale zabitych zagranicą, stanowią znaczny ubytek surowca na rynku krajowym, przyczem zaznaczyć należy, że rok 1927 był wyjątkowym, pod względem małej ilości wywiezionych zwierząt żywych, w roku 1926 bowiem wywieźliśmy ponad 100.000 sztuk zwierząt. Urządzenie projektowanych wielkich chłodni wywozowych, umożliwiłoby na większą skalę wywóz produktów mięsnych zamiast zwierząt żywych i w ten sposób, poza zarobkiem producenta, również przemysł garbarski zyskałby znaczną ilość surowca.

Skutkiem małego spożycia mięsa na wsi ubój bydła rogatego w Polsce jest stosunkowo znikomy; zaledwie 2.9 milj. sztuk w 1927 r. ubitych pod nadzorem weterynaryjnym, w tem jednak cieląt ponad—1.8 milj. sztuk. Gdybyśmy przyjęli, że ubój bydła rogatego bez nadzoru weterynaryjnego wynosi drugie tyle, wypadnie bez skór cielęcych jedna skóra na około 14 mieszkańców. Oczywiście na zwiększenie konsumcji mięsa w kraju może tylko wpłynąć podniesienie się ogólnego dobrobytu.

Przemysł garbarski jest dość silnie w Polsce rozwinięty i należy do nielicznych przemysłów, przerabiających poza surowcem krajowym również surowiec sprowadzany.

W 1927 r. przywieziono do Polski skór surowych, nie licząc futrzanych, za przeszło 60 milj. zł. (w I-ym kw. 1928 r. za około 20 milj. zł.), natomiast wywieziono równocześnie tylko za—11 milj. zł. Około 1/3 przywozu stanowiły skóry bydlęce, wśród nich znaczna ilość z Argentyny i Brazylji.

Skór wyprawionych przywieźliśmy w w 1927 r. za około 90 milj. zł., wśród nich przedewszystkiem skóry lakierowane, za 11.8 milj. zł. i skóry chevreaux, oraz podobne za 29 5 milj. zł.

Starania polskich garbarń powinny iść w kierunku ujęcia w swe ręce procesu wyprawy tych skór, na których cenę składa się nietyle surowiec ile włożona praca i umiejętność. Skór podeszwowych i pasowych sprowadzaliśmy za około 30 milj. zł., tu jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, trudno o zmniejszenie przywozu, wobec braku surowca krajowego.

Sprawa wyprawy i zużytkowania przez przemysł krajowy surowych skór futrzanych, przedstawia się niekorzystnie. Na około 11 milj. zł. wartości futer wywiezionych w 1927 r. z Polski, 3/4 stanowią skóry niewyprawione. W tym samym roku wartość przywozu skór futrzanych wynosiła około—35 milj. zł.

Z. H.

KRONIKA KRAJOWA.

— Termin płatności zaliczek na podatek obrotowy. W dniu 15 b. m. mija termin płatności II-ej zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1928.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Dochody z emigracji. Po wojnie wszechświatowej rozpoczęła się wędrówka ludności polskiej zagranicę dla zdobycia kawałka chleba. Emigracja ta w pewnym stopniu jest szkodliwa dla Polski, gdyż wyjeżdżają głównie ludzie w sile wieku, zasilając energiczną pracą zagranicę. Jednak emigranci przysyłają swoje zarobki do kraju i tem samem zasilają ją w tak potrzebną gotówkę. I rzeczywiście w latach jak to wykazuje poniższe zestawienie.

Przysłano	1925 r.	1926 r.
z St. Zjednoczon.	177 milj. zł.	167 milj. zł.
„ Francji	26 „ „	23 „ „
„ Niemiec	33 „ „	25 „ „
„ innych krajów	22 „ „	26 „ „
Razem	258 milj. zł.	241 milj. zł.

Z powyższego widzimy, że największej przesyła gotówki emigracja amerykańska, na drugiem miejscu stoją Niemcy, a na trzeciem—Francja. Pozatem widzimy, że przypływ gotówki w ciągu jednego roku zmalał o 17 miljonów.

Z drugiej strony należy policzyć, ile pieniędzy emigranci wywieźli z Polski. Przecież nikt nie wyjeżdża zagranicę bez grosza w kieszeni. Odwrotnie—emigranci zaopatrują się nietylko w gotówkę potrzebną na drogę, lecz również posiadać muszą pewną kwotę, którąby umożliwiła wychodźcy przeżyć przez pewien czas, aż do chwili uzyskania odpowiedniego zajęcia. W ten sposób emigracja wywiozła z Polski w ciągu dwóch lat blisko 200 milj. zł.

Wywieziono do	1925 r.	1926 r.
Palestyny	103 milj. zł.	4 milj. zł.
innych krajów	31 „ „	58 „ „
Razem	134 milj. zł.	62 milj. zł.

Porównując powyższe zestawienia widzimy, że Polska zarobiła na emigracji w 1925 r. — 124 milj. zł. a w 1926 r.—179 milj. zł., razem więc dochód w ciągu dwóch lat wyniesie przeszło 300 milj. zł.—jest to kwota nie do pogardzenia. Należy tylko zwrócić uwagę, że emigracja Żydów do Palestyny jest bodaj najkosztowniejsza: emigranci wywożą tam olbrzymie sumy, natomiast do Polski nie przysyłają swych oszczędności. Nie dość tego, emigranci w Palestynie cierpią biedę i korzystają z licznych zapomóg nadsyłanych przez Żydów nie tylko z Ameryki, Francji i t. d. lecz również i z Polski—a na tem głównie cierpi nasze życie gospodarcze, odczuwające brak gotówki, brak taniego kredytu. (Arol).

Targi Północne.

— Zakończenie prac nad elektryfikacją terenu Targów Północnych. W dniu 9 b. m. zakończone zostały prace nad elektryfikacją terenu Targów Północnych. Obecnie więc nastąpi przyłączenie do sieci miejskiej poszczególnych wystawców. W związku z powyższem Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna otworzył filję biura rachunkowego na terenie Wystawy w lokalu Dyrekcji Targów. Wszelkie więc formalności związane z przyłączeniem instalacji wystawców oraz sprawy opłat za elektryczność będą załatwiane na miejscu.

— Kiosk elektrowni miejskiej na Wystawie Targów. Jak już donosiliśmy, Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna, chcąc zobrazować pracę elektrowni miejskiej i zaznajomić z niemi szerszy ogół, postanowił wybudować na terenie Wystawy Targów Północnych własny kiosk elektryczny. Prace te zostały już ukończone i w dniach najbliższych rozmieszczone zostaną eksponaty z działu elektryfikacji miasta.

Wieści i obrazki z kraju.

Zmiana na stanowiskach starostów baranowickiego i stołpeckiego.

Dotychczasowy starosta baranowicki Antoni Kulwiec został przeniesiony na takież stanowisko do Stołpec. Jak się dowiadujemy starostą baranowickim ma zostać dotychczasowy starosta wołożyński p. Emeryt.

Zuchwały napad rabunkowy w Lidzie.

W dniu onegdajszym w Lidzie przy ul. Rynek Nr. 3 dokonano zuchwałege napadu rabunkowego na mieszkanie Tenenbauma. Czterech uzbrojonych bandytów pod nieobecność właścicieli wtargnęło do mieszkania i steroryzowawszy służbę przystąpiło do rabunku.

Dopiero w godzinę po wypadku zaalarmowano policję. Pościg nie doprowadził do ujęcia napastników.

Zachodzi podejrzenie, iż napadu dokonali zwolnieni na podstawie amnestji z więzienia lidzkiego przestępcy. Dochodzenie trwa.

Morderstwo na tle rabunkowem.

W dniu onegdajszym patrol K. O. P-u, lustrując pogranicze polsko-sowieckie w rejonie W. Hutor na odcinku granicznym Krzesieńczyce w rowie, w pobliżu okolicznego lasu ujawnił a trupa młodego mężczyzny. Powiadomione o powyższem władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie, które ustaliło: iż zamordowany nazywa się Aleksander Boryszkiewicz i jest mieszkańcem pobliskiej wsi Zablucie. W dniu krytycznym Boryszkiewicz udał się na targ celem kupienia konia. Po drodze został napadnięty przez swego sąsiada Stefana Oleszkiewicza, który zadał swej ofierze ostrem narzędziem kilka silnych uderzeń w głowę, co spowodowało pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć. Mord miał podłoże rabunkowe.

Sprawcę ujęto.

Olbrzymi pożar na terenie gminy twereckiej.

W tych dniach we wsi Piwowary gminy twereckiej wybuchł olbrzymi pożar, który w niespełna dwie godziny strawił 4 domy mieszkalne, 6 chlewów i znaczną część inwentarza ruchomego. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie zdołała ocalić nawet części inwentarza, gdyż skutkiem silnego wiatru płomień przenosił się z zabudowania na zabudowanie z niezwykłą szybkością.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie, które ustaliło, iż pożar powstał skutkiem podpalenia, prawdopodobnie na tle zemsty osobistej.

Śledztwo w tej sprawie trwa.

KRONIKA LIDZKA.

— O pomoc pogorzelcom Sejmik lidzki zwrócił się ostatnio do Państwowego Banku Rolnego i do odnośnych władz z prośbą o udzielenie 165 tysięcy złotych dla pogorzelców dotkniętych ostatnio olbrzymią klęską pożarów, która nawiedziła pow. lidzki.

Suma 165 tys. zł. będzie dodatkową do zapomóg, jakie udzielą T-wa Ubezpieczeń dla tych gospodarstw, które były ubezpieczone.

— Wojewoda śląski w Lidzkiem. Jak nas informują, onegdaj przybył do Lidy wojewoda śląski p. Grażyński, który po zwiedzeniu kolonij letnich w Białohrudzie pod Lidą, gdzie przebywają na wakacjach letnich dzieci z Górnego Śląska, ma przybyć w dniach najbliższych do Wilna, gdzie również zwiedzi kolonje letnie w Jerozolimce.

KRONIKA PODBRODZKA.

— Podbrodzie za przeniesieniem siedziby starostwa święciańskiego do Nowo-Święcian. W dniu wczorajszym odbyło się w Podbrodziu posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz Rożnowski. Na porządku dziennym znalazła się między innemi sprawa przeniesienia siedziby powiatu święciańskiego ze Staro-Święcian do Nowo-Święcian. Po krótkiej dyskusji Rada Miejska uchwaliła zwrócić się do odpowiednich władz z memorjałem uzasadniającym potrzebę przeniesienia starostwa święciańskiego do Nowo-Święcian.

Uchwała podbrodzkiej Rady Miejskiej wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Z POGRANICZA.

— Samobójstwo komendanta bolszewickiej służby granicznej. Onegdaj we wsi Burdowo naprzeciwko odcinka granicznego Iwieniec wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia bolszewicki komendant tamtejszego odcinka granicznego Wasyl Prykoczkiłow.

Powód samobójstwa—usunięcie z zajmowanego stanowiska.

— Utarczka na pograniczu polsko-sowieckiem. Onegdaj w rejonie Kucewicz na pododcinku granicznym Szerowicze 2-ch podejrzanych osobników usiłowało przedostać się w sposób nielegalny do Rosji Sowieckiej. Zamiar ten spostrzegła zaczajona placówka KOP-u. Na okrzyk żołnierzy „stój" tajemniczy osobnicy odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Natychmiastowa pogoń ze względu na panujące ciemności nie dała pozytywnego rezultatu.

— Litewska straż graniczna otrzymała nowe karabiny. Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, ostatnio straż graniczna litewska w Jodopurwiszkach, Podłukszni i Ziwrbliszkach otrzymała nowe karabiny systemu angielskiego.

Jak zauważono na innych odcinkach granicy wzdłuż pow. święciańskiego nowe uzbrojenie otrzymały wszystkie oddziały litewskiej straży.

— Zatrzymanie policjanta litewskiego. W dniu onegdajszym na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicach Łyngmian w mieszkaniu gajowego Staceńcia o 200 mtr. od granicy został zatrzymany przez patrol K. O. P. policjant litewski Piotr Naturewicz. U zatrzymanego skonfiskowano rewolwer systemu „nagan" i 6 naboi.

Ś. p. Leonard-Witold Rymkiewicz.

Dnia 9 sierpnia b. r. zmarł w Wilnie Leonard-Witold Rymkiewicz, syn powstańca z 1863 r., jeden z najstarszych bojowników o Niepodległość Państwa Polskiego, a równocześnie zasłużony pracownik na niwie robotniczej. Urodził się w Wilnie dn. 6 listopada 1855 r. Nauki pobierał w wojskowym korpusie w Pskowie, poczem jako geometra pracował w oddziale inżynierji wojskowej, odbywając swoją przymusową służbę w wojsku. Po ukończeniu służby wojskowej wstąpił do partji „Proletarjat". Jako członek tej partji rozwinął b. żywą działalność, skutkiem czego zwrócił na siebie uwagę władz rosyjskich, które aresztowały go i osadziły najpierw w cytadeli warszawskiej, a następnie w Wilnie. Stąd zesłano go na Syberję, gdzie przebył 3 lata, bez prawa powrotu do Wilna i do miast uniwersyteckich.

Po powrocie z wygnania należał do P. P. Socjalist., poświęcając się całkowicie pracy nad odbudową państwa polskiego, oraz nad poprawą ciężkiej doli polskiego robotnika. Cały szereg najwybitniejszych a żyjących jeszcze dzisiaj działaczy znało dobrze mrówczą, pełną najdalej idącego zaparcia się pracę ś. p. Leonarda, który od kilku lat złożony ciężką chorobą, nieopuszczał niemal łóżka.

Cześć Jego pamięci!

Przed Zjazdem Legjonistów.

15 korespondentów pism zagranicznych przybywa na Zjazd Legjonowy.

Na uroczystości legjonowe w dniu 18 sierpnia przybywa do Wilna 15 korespondentów pism zagranicznych z Warszawy.

Raut w dn. 12 b. m.

Dowiadujemy się, że przedstawienie „Reduty" i raut w Pałacu, który odbędzie się 12 b. m. rozpocznie się punktualnie o godz. 9 wiecz., wobec czego osoby zainteresowane proszone są o punktualne przybycie.

Zaproszenie posłów i senatorów B.B.W.R. na Zjazd.

Zarząd Główny Związku Legjonistów zaprasza wszystkich p. p. Senatorów i Posłów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na VII Walny Zjazd Legjonistów Polskich, który odbędzie się dnia 12-go sierpnia r. b. w Wilnie.

Do wszystkich pp. Senatorów i Posłów zostały rozesłane zaproszenia, ze względu jednak na okres ferji i możliwość niedoręczenia zaproszeń w należnym czasie—tą drogą podajemy powyższe do wiadomości pp. Senatorów i Posłów.

Bilety ulgowe dla Legjonistów.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie chcąc przyjść z pomocą rzeszom legjonistów przybywającym na VII Zjazd Legjonowy w dniu 12 b. m. do Wilna otwiera dwie dodatkowe specjalne kasy sprzedaży biletów kolejowych. Pierwsza kasa mieścić się będzie na dworcu w Wilnie i czynna jest już od dzisiaj, soboty, dnia 11 sierpnia od godz. 7-ej rano przez całą sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek, każdego dnia od godziny 7-ej rano do godz. 24-ej.

Druga kasa mieścić się będzie w lokalu zarządu Okręgowego Związku Legjonistów w Wilnie, ul. Uniwersytecka nr. 6/8 i czynna będzie tylko w niedzielę dnia 12 sierpnia od godz. 11-ej do 17-ej. W tych dwóch specjalnych kasach dodatkowych nabywać można będzie bilety nietylko w dniu wyjazdu, lecz i wcześniej, to znaczy, że zamówienia biletów na wyjazd uskuteczniać będzie można w tych kasach na dwa dni naprzód. Podróżni, wyjeżdżający, n. p. we wtorek będą mogli zamówić lub kupić bilet już w niedzielę.

Pozatem czynne będą stale cztery zwyczajne kasy kolejowe na dworcu wileńskim gdzie nabywać będzie można bilety tylko w dzień odjazdu. Byłoby pożądanem, ażeby uczestnicy Zjazdu zaopatrywali się w bilety kolejowe na drogę powrotną już niezwłocznie po przyjeździe do Wilna.

Ostateczny program VII Zjazdu Legjonowego w Wilnie.

Ostatecznie ustalony program uroczystości w czasie VII Zjazdu Legjonowego w dniu 12 sierpnia 1928 roku przedstawia się następująco:

Sobota	**godz.**	**21.—**	**Capstrzyk orkiestr wojskowych i iluminacja.**
Niedziela	„	**8.10**	**Przywitanie na dworcu kolejowym Pana Marszałka i gości.**
	„	**10.—**	**Nabożeństwo w Katedrze.**
	„	**10.30**	**Poświęcenie Sztandaru na placu przed Katedrą i przemówienie ks. Biskupa Bandurskiego.**
	„	**11.—**	**Pochód na Górę Zamkową.**
	„	**11.15**	**Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza (po złożeniu wieńca za miast minuty ciszy śpiew unisono jednej zwrotki: „Śpij kolego w ciemnym grobie).**
	„	**12.15**	**Pochód z Góry Zamkowej do Sali Miejskiej.**
	godz.	**12 30**	**Akademja w Sali Miejskiej.**
	„	**14.30**	**Wspólny obiad w Ogrodzie Bernardyńskim (w razie deszczu obiad zostaje przeniesiony do działowni 3 p. a. c, ulica Piómont).**
	„	**17.45**	**Odczyt Marszałka w teatrze „Reduta" ul. Wielka Pohulanka.**
	„	**20.30**	**Fragmenty „Sułkowskiego" w wystawieniu teatru Reduta" na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego Rzplitej, Uniwersytecka Nr. 8.**
	„	**21 30**	**Wieczerza wydana przez Miasto dla uczestników Zjazdu w ogrodzie Pałacu Reprezentacyjnego, ul. Uniwersytecka 8. W czasie wieczerzy stary zespół teatru polowego 1-ej Dywizji Legjonów odegra sztukę „Legun w niebie". W razie deszczu program uroczystości wieczornej przeniesiony zostaje do Sali Miejskiej, ul. Ostrobramska Nr. 5.**

Pozatem teatr „Lutnia" daje w związku ze Zjazdem Legjonistów „Wierną kochankę" Fijałkowskiego. Bilety na miejscu w teatrze.

Celem umożliwienia uczestnikom Zjazdu zwiedzenia Wilna i okolic będą zorganizowane w poniedziałek, dnia 13 b. m. wycieczki: do Werek statkiem, do Trok autobusami, na własny koszt uczestników Zjazdu.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku Legjonistów, ul. Uniwersytecka 8 do godz. 17-ej dnia 12-go sierpnia r. b.

Pozatem odbędzie się zwiedzenie Wilna z odpowiednimi kierownikami.

Wezwanie do udekorowania domów

Z okazji VII Zjazdu Legjonistów i przyjazdu Pana Marszałka Piłsudskiego prezydent miasta Wilna wzywa obywateli miasta do udekorowania domów w sobotę dnia 11 i niedzielę dnia 12 sierpnia.

Karty uczestnictwa dla członków komitetu.

Komitet Wykonawczy informuje członków obszerniejszego komitetu organizacyjnego VII Zjazdu Legjonowego, że karty uczestnictwa w Zjeździe karty wstępu na odczyt Marszałka Piłsudskiego w „Reducie" oraz zaproszenia p. wojewody na raut będą wydawane dla członków komitetu w sekretarjacie komitetu przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 6/8 w sobotę dnia 11 sierpnia od godz. 9 do 19-ej.

Reprezentacja M.S.Z. na zjeździe.

Jak nam komunikują na zjeździe legjonowym w Wilnie reprezentować będzie p. min. spr. zagr. Zaleskiego radca M. S. Z. p. Szumlakowski, który występować będzie na uroczystościach wileńskich w jego imieniu.

Udział Związku Pracowników Miejskich w uroczyst. zjazdowych.

W związku z VII Zjazdem Legjonistów — Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna wydał do swych członków specjalną odezwę, w której wzywa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach zjazdowych.

Iluminacja miasta.

Z powodu VII Zjazdu Legjonistów—w dniu 12 b. m. zostaną specjalnie udekorowane i iluminowane góra Zamkowa, gmach Magistratu i gm. elektrowni miejskiej.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

nych swoich strojach i sprzedają towary, przechowywane w workach, wzorzyście haftowanych. Towary europejskie i stare wschodnie wyroby obok siebie. Europejskie towary spotyka się jednak coraz częściej i w coraz większych ilościach. Spychają one z rynku towar wschodni.

Życie w Angorze jest bardzo drogie. Urzędnicy państwowi otrzymują tutaj specjalny dodatek drożyźniany.

Są tu dwa bary z zagranicznemi barówkami. Ponieważ Turcy lubią najbardziej blondynki dobrej tuszy, barówki są odpowiednio dobrane. Czy damy te jeszcze się tam uchowały, nie mogę powiedzieć, ponieważ minister spraw wewnętrznych rozpoczął bardzo ostrą walkę z wszelkiemi objawami prostytucji. Zabroniony został nawet taniec brzucha.

Angora posiada jedną naprawdę miłą rzecz. Mianowicie wszyscy się tutaj znają i bardzo łatwo mówią sobie „ty". Jeżeli w jakiejś restauracyjce siedzi urzędnik przy swoim kieliszku, minister najspokojniej w świecie siada przy stoliku sąsiednim. Ani on urzędnika, ani urzędnik jego nie krępuje. Turcy mówią, że to jest demokracja i bardzo są z tego dumni.

Gdyby można usunąć kurz, to Angora posiadałaby bardzo zdrowy klimat. Jest tutaj jeden wytworny i dobry hotel, który tem się od innych wyróżnia, że nie znajdzie się w łóżku pluskwy. Bardzo trudno o znajomość z kobietą. Kobiety są tutaj taką samą rzadkością jak woda.

Wszystko, co modne, łatwo się przyjmie w Turcji. Polityka turecka nie chce nic słyszeć o tradycjach i romantyzmie. Gazi mówi: „Chcę, aby mój naród, z którego jestem dumny, odwrócił się plecami do wschodu a twarzą do zachodu. Wiem, że taki zwrot jest zbyt silny i zbyt nagły i przez wielu zostanie źle zrozumiany lub nawet w zły sposób wyzyskany i dlatego też sądzę, że obecne pokolenie musi poświęcić się dla dobra pokoleń następnych, aby one były silne i zdrowe. Taką jest moja wola!"

Kemal przemawia rzadko, ale gdy już mówi, to nazywa rzeczy po imieniu i nie owija w bawełnę. Ostatnio długo milczał. To też cała Turcja ostrzy słuch, pewna, że niedługo usłyszy coś nowego i oczekiwanego. Nikt jednak nie wie co. Ale wszyscy wierzą w jego genjusz.

Zadanie miał trudne przed sobą. Z państwa, w którem rządził sułtan i koran i które dzięki temu umierało, uczynił państwo zdrowe, sprężyście rządzone i obeszło się przytem bez restytucji monarchji. Monarchja ani komunizm nie mają w Turcji zwolenników. Jedno i drugie jest znienawidzone. Istnieje tylko jedna partja: partja Kemala, republikańska partja ludowa. Do parlamentu wybiera Gazi. Lud głosuje tylko na tych kandydatów, których on wybrał.

Nowa Turcja, która oderwała się od ginącej Turcji wczorajszej, i żyje już pełnią własnego życia, umie szanować swego Gazi. Ubóstwia go i na rękach nosiłaby go.

F. M.

KRONIKA.

Sobota **11** sierpnia.	Dziś: Zuzanny. Jutro: Klary. Wschód słońca—g. 3 m. 44 Zachód " g. 19 m. 05

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 10. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +14°C. Opad w milimetrach 2. Wiatr przeważający połudn. zachodni. Półpochm. Przelotny opad. Maksimum na dobę +18° C.

Tendeacja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wojewoda nowogródzki w Wilnie.** Bawi w Wilnie wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz, który w dniu 10 b. m. odbył konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem.

MIEJSKA.

— **Pomoc materjalna miasta dla bezrobotnych.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w m-cu ubiegłym z kredytów własnych wypłacił sumę 4280 zł., jako zapomogi doraźnej dla bezrobotnych i biednych stale zamieszkałych na terenie m. Wilna.

— **Magistrat walczy z bezrobociem.** W dniu onegdajszym Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna zatrudnił przy robotach na Wystawie Targów Północnych dalszych 25 bezrobotnych. Ogółem więc w chwili obecnej Wydział Opieki Społecznej z kredytów własnych zatrudnia na robotach miejskich 204 bezrobotnych.

— **Wyjazd wice-prezydenta miasta do Warszawy.** Onegdaj wieczorem w sprawach samorządu wileńskiego wyjechał do Warszawy wice-prezydent miasta p. Czyż.

— **Powrót z urlopu.** Dziś powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 13 b. m. obejmuje urzędowanie szef Sekcji Zdrowia Magistratu ławnik d-r Maliszewski.

— **Nowa kotłownia w elektrowni miejskiej.** W dniu 9 b. m. rozpoczęto w elektrowni miejskiej próby uruchomienia nowej kotłowni. Przebieg prób dał wynik dodatni, wobec czego całkowity i normalny ruch podjęty zostanie z dniem 1-go września b. r.

— **Uruchomienie nowego turbo-zespołu.** Jak się dowiadujemy, w dniu 20 b. m. przybywa do Wilna przedstawiciel i specjalista z I-szej Berneńskiej Fabryki Maszyn (Czechosłowacja), p. Miller, który kierować będzie pracami przy uruchomieniu nowego turbo-zespołu w elektrowni miejskiej.

— **Podatki i opłaty miejskie za rok 1928/29.** Magistrat m. Wilna rozesłał już nakazy płatnicze na podatki i opłaty miejskie za rok 1928/29. Posiadacze więc objektów, podlegających opodatkowaniu lub opłatom miejskim, a mianowicie: szyldów, psów, koni, wozów i powozów, rowerów, samochodów, motocykli, broni myśliwskiej, mieszkań o zbytku w myśl statutu podatku od zbytku mieszkaniowego liczbie pokoi, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz placów budowlanych, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas nie otrzymali nakazów płatniczych, winni natychmiast powiadomić o tem Magistrat m. Wilna (Wydział Podatkowy).

Obowiązek powyższy dotyczy również tych osób, które nabyły względnie nabędą objekty, podlegające opodatkowaniu, po dokonaniu wymiaru podatków za bieżący rok podatkowy.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, przypadające na rzecz miasta podatki za rok 1928/29, których termin płatności upłynął w dniu 1-go sierpnia r. b. mogą być opłacone bez kar za zwłokę do 15 sierpnia 1928 roku.

— **Obiady bezpłatne dla bezrobotn.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w m-cu ubiegłym wydał bezrobotnym 10.044 bezpłatnych obiadów na ogólną sumę 6.518.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty Witkowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, na którem rozpatrzono szereg spraw dotyczących gospodarki komunalnej, a między innemi postanowiono wstawić do budżetu dodatkowego pozycję 420 zł. na utrzymanie jednego dziecka w szkole dla ociemniałych na koszt Sejmiku. Następnie przyjęto wniosek o konieczności reorganizacji gospodarki sanitarnej w kierunku jej usprawnienia i w końcu ustalono nowy regulamin dla powiatowych punktów felczerskich.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Szkoła dla ociemniałych.** Jak się dowiadujemy, z inicjatywy Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego jeszcze w bieżącym roku szkolnym zorganizowana zostanie w Wilnie specjalna szkoła dla ociemniałych.

Z POLICJI.

— **Łódź motorowa zasili tabór policyjnego posterunku rzecznego.** Z dniem 15 b. m. oddana zostanie do użytku policyjnego posterunku rzecznego nowa łódź motorowa wykonana w wileńskich warsztatach policyjnych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wa'ne Zebranie Członków Wil. T-wa Hodowli Koni i Pop. Sportu Konnego.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Syndykatu Roln. (Zawalna 9) o godz. 17-ej Walne Zebranie Członków Wil. T-wa Hodowli Koni i P. S. K. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego Walnego Zebrania; 2. Otwarcie filji T-wa; 3. Założenie Klubu; 4. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek i 5. Wolne wnioski.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zakończenie strajku w Ignalinie.** W dniu onegdajszym zakończył się w Ignalinie trwający od tygodnia strajk w miejscowej fabryce przetworów drzewnych.

Robotnicy po uzyskaniu 25% podwyżki dotychczasowych płac zarobkowych podjęli na nowo pracę.

— **Przyczyny strajku stolarzy.** Przed miesiącem Chrześć. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli m. Wilna zwrócił się do pracodawców stolarzy z propozycją zawarcia umowy zbiorowej, która regulowałaby warunki pracy i płacy pracowników stolarzy. Pracodawcy kategorycznie odmówili prowadzenia polubownych pertraktacyj pchając robotników do wszczęcia akcji strajkowej. Dotychczasowy zarobek I-ej kategorji stolarza meblowego wynosił najwyżej od 45 do 50 zł. tygodniowo, II-ej zaś kategorji stolarza od 35 do 40 zł. tygodniowo. Ostatnia regulacja płac dla stolarzy była w roku 1924-m, a drożyzna od tego czasu znacznie wzrosła.

Obecnie stolarze żądają ustalenia cennika dla I-ej kategorji stolarza meblowego 60 zł. tygodniowo i dla II-ej kategorji 54 zł. tygodniowo. W dniu 9.VIII. r. b. odbyła się pod przewodnictwem insp. pracy p. Rusieckiego konferencja, która nie dała żadnego rezultatu, ze względu na uparte stanowisko przedstawicieli pracodawców stolarzy, którzy nie zgadzali się na żadną podwyżkę. Robotnicy więc zmuszeni są strajkować nadal, za wyjątkiem 24-ch zakładów stolarskich, których właściciele zgodzili się żądanie pracowników uwzględnić. Stolarze zatrudnieni przy robotach na Targach Północnych strajkiem nie są objęci, na skutek odnośnej uczwały Zarządu Związku.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Zofji Grabowskiej.** Dziś po raz drugi, z okazji ziazdu legjonistów, grana będzie brawurowa, o prawdziwie polskim humorze komedja Fijałkowskiego „Wierna Kochanka". Wczorajsza premjera zgromadziła licznych widzów i rozbrzmiewała zarówno szczeremi wybuchami śmiechu, jak i rzęsistemi oklaskami.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro po cenach najniższych raz jeszcze grana będzie słoneczna, pełna wdzięku i humoru komedja włoska Forzano „Dar poranka" z Zofją Grabowską w roli głównej. Ceny miejsc od 20 groszy.

— **„Berek Joselowicz" na scenie żydowskiej.** Zespół artystów żydowskich z Warszawy, bawiący obecnie w naszem mieście, zwrócił się do miejscowego Komitetu uczczenia pamięci Berka Joselowicza z propozycją wystawienia dramatu historycznego pióra Jakóba Waksmana p. t. „Berek Joselowicz". I otóż od dnia wczorajszego wspomniany zespół rozpoczął wystawianie tegoż dramatu w tutejszym żydowskim teatrze ludowym. Dramat ten barwnie ilustruje dzieje naszego słynnego bohatera jak również udział społeczeństwa żydowskiego w walkach o niepodległość Polski. Warto przy tej okazji nadmienić, że jakkolwiek „Berek Joselowicz" został napisany jeszcze w roku 1910, to jednak nie ukazał się dotychczas na scenie żydowskiej z powodu przeszkód ze strony cenzury rosyjskiej, która w sztuce tej dopatrywała się zbyt jawnej tendencji narodowej

SPORT.

— **W. K. S. 1 p. p. Leg. — Ognisko.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 15 m. 30 na boisku „Makabi" odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu wileńskiego pomiędzy drużynami W. K. S. 1 p. p. Leg. i Ogniska. Ogólnie przewidywana jest wygrana drużyny 1 p. p. Leg,

Rozmaitości.

Wzrost liczby dzieci nieślubnych w Czechosłowacji.

W r. 1904-ym w granicach dziesiejszej Republiki Czechosłowackiej zarejestrowano 7,4% narodzin dzieci nieślubnych; liczba ta wzrosła jednak znacznie w r. 1918 i obecnie waha się między 10 a 12 proc. Według zawodu pierwsze miejsce wśród matek dzieci nieślubnych zajmują służące, które w Pradze np. tworzą 35 proc. matek nieślubnych, dalej robotnice 25 proc. i szwaczki oraz modystki—22 proc. W Pradze 35 proc. nieślubnych matek liczyło mniej niż 20 lat, 30 proc.—20 do 25 lat, 35 proc. znajdowało się w wieku 25 lat i więcej. Naogół, jak stwierdzono, ilość dzieci nieślubnych i nieślubnych małżeństw wzrasta równolegle z pogorszeniem się sytuacji materjalnej odnośnych grup społecznych.

Czy wiecie, że...

Największemi budowlami pod względem objętości w stopach kubicznych są: Chicago Furniture Marte—objętości 25.370.000 stóp³, Equitable Building w N. Yorku — 24.400.000 stóp³, General Motors Building w Detroit — 20.400.000 stóp³, Union Trust Building w Cleveland — 20.000.000 stóp³.

* * *

Na wyspie Dassen-Island, oddalonej o 40 klm. od Kapsztadu, żyje kolonja pingwinów, która liczy ni mniej ni więcej jak 5 miljonów tych stworzeń.

* * *

W r. 1930-ym będzie ukończona zupełnie budowa kanału Ren-Men-Dunaj, rozpoczęta w r. 1922-im. Nową drogą wodną będzie można spławiać zgórą 40 do 50 miljonów tonn rocznie.

WESOŁY KĄCIK.

W koszarach...

Do koszar paryskich Latour-Maubourg zgłasza się młody człowiek, kandydat praw, powołany do służby w szeregach. Sierżant prowadzi go do sali szkolnej, gdzie rekruci zostaną poddani egzaminowi ze sztuki pisania.

— Jestem kandydatem praw, mówi naiwny młodzieniec.

— I cóż z tego, odpiera ostro sierżant, nie o to się pana pytają, ale czy umie pan pisać i czytać...

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.